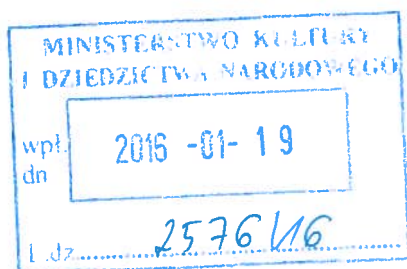


p. P. Urbanku.
do archiwu 12.01.16 U



Stowarzyszenie Wydawców REPROPOL

Warszawa dnia 15 stycznia 2016 r.



Pan
Karol Kościński
Dyrektor Departamentu Własności Intelktualnej i
Mediów

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 Warszawa

Szanowny Panie Dyrektorze,

w odpowiedzi na zaproszenie do składania opinii i stanowisk w sprawie komunikatu Komisji Europejskiej „W kierunku nowoczesnych bardziej europejskich ram prawa autorskiego”, przekazuję poniższe ogólne stanowisko do projektu Rozporządzenia.

Należy zauważyć, że przedłożony, ograniczony w treści, projekt Rozporządzenia może mieć zasadnicze znaczenie dla osłabienia lub likwidacji ugruntowanej prawnie obowiązującej zasady terytorialności praw autorskich, a także utrzymania równowagi pomiędzy sektorami kreatywnymi.

W przypadku treści prasowych, które ukazują się w Polsce i są dostępne nie tylko w naszym kraju, ale także bez problemów mogą być nabywane w każdym kraju członkowskim UE, jak i poza jej terytorium, problem jest znikomy, ze względu na to, że umowy zawierane z autorami i twórcami materiałów prasowych tylko w marginalnym stopniu zawierają warunki odnoszące się do ograniczeń terytorialności.

Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż wprowadzenie przedmiotowego rozporządzenia w proponowanym brzmieniu, będzie miało relatywnie mały wpływ na działalność nie tylko naszych członków, ale także innych podmiotów działających w branży wydawniczej. Wpływ ten będzie daleko mniejszy, niż w przypadku utworów audiowizualnych czy muzycznych, które cechuje często inny system gromadzenia środków na produkcję i dystrybucję, odwołujący się do nabywania praw autorskich i licencji bazujących na zasadzie terytorialności prawa autorskiego.

W przypadku prasy rozporządzenie może mieć realny wpływ na publikowane w prasie zdjęcia, a także na tytuły wydawane w Polsce na podstawie licencji udzielanych przez podmioty zagraniczne (np. Newsweek Polska).

Obawy nasze budzi fakt, iż wprowadzenie przedmiotowego rozporządzenia będzie stanowiło wyłom w dotychczasowej tradycji i systemie kontynentalnego prawa autorskiego, którego jednym z fundamentów jest zasada terytorialności. Postanowienia rozporządzenia zaś w sposób precedensowy uchylają tę zasadę, a co za tym idzie, wpływ przedmiotowej regulacji na przyszły system praw autorskich może być ogromny i daleko szerszy, niż wynikałoby to ze stosunkowo wąskiego zakresu przedmiotowego omawianego rozporządzenia.

W uzasadnieniu wniosku kilkakrotnie mówi się o tym, iż celem rozporządzenia jest pozwolenie konsumentom na „lepsze obcowanie z treściami podczas łatwiejszy dostęp podczas podróży w UE” (por. s. 3 wniosku, podkreślenie własne). Tymczasem w odpowiednich przepisach projektu rozporządzenia, zakres ten ulega znaczącemu rozszerzeniu. Zgodnie z art. 1 regulacji bowiem, mowa jest o „czasowym przebywaniu”, zdefiniowanym w art. 2 jako „obecność (...) w innym państwie członkowskim niż państwo członkowskie zamieszkania”. Państwo członkowskie zamieszkania oznacza zaś państwo członkowskie, w którym abonent ma miejsce zwykłego pobytu. O ile dostęp w podróży do treści uprzednio legalnie nabytych, wydaje się być łatwym do uzasadnienia, o tyle odpowiednie brzmienie przepisów rozporządzenia już niekoniecznie. Podróż bowiem zazwyczaj jest ograniczona w czasie i stanowi raczej odstępstwo, wyjątek od normalnej sytuacji. Czasowe przebywanie zaś to pojęcie znacznie szersze – każda podróż będzie takim „czasowym przebywaniem”, ale nie każde „czasowe przebywanie” będzie podróżą. W tym świetle wydaje się, iż należałoby zastanowić się nad precyzyjniejszym określeniem ram czasowych przewidzianych w rozporządzeniu, zwłaszcza iż pojęcie „miejsce zwykłego pobytu” jest pojęciem nieostrym i pozwalającym na daleko idące i różnorodne interpretacje.

Konsekwencją takiego, jak w projekcie, ukształtowania przepisów regulacji, które w sposób oczywisty znoszą zasadę terytorialności prawa autorskiego, będzie najprawdopodobniej odwrotny skutek od zamierzonego. Zamiast ułatwienia, „ulepszenia” obcowania z treściami, twórcy i producenci mogą – w obawie przed zbyt szeroką dowolnością korzystania z utworów i ryzykiem braku zwrotu z poniesionych kosztów na wytworzenie utworu (dotychczas mieli oni możliwość regulować zakres udzielanych licencji m.in. ustalając zakres terytorialny) – zrezygnować z tworzenia czy produkcji. Tym samym oferta może ulec znacznemu zmniejszeniu i zubożeniu, a nie o to chodzi przecież pomysłodawcom

omawianego rozporządzenia. Tym bardziej zatem należałoby zastanowić się nad doprecyzowaniem pojęcia „czasowe przebywanie”.

W związku z powyższym koniecznym, bez precyzyjnego określenia ram „czasowego przebywania”, ustosunkowywanie się do dalszych przepisów projektu rozporządzenia jest bezcelowe. Na marginesie można tylko zwrócić uwagę na fakt, iż w sposób interesujący i raczej niespotykany sformułowany został ostatni artykuł rozporządzenia, zgodnie z którym rozporządzenia ma wejść w życie po 20 dniach od publikacji w Dzienniku Urzędowym UE, ale ma być stosowane dopiero po upływie 6 miesięcy.

Z wyrazami szacunku,

PREZES IWP

Wiesław Rodkański

PREZES

Maciej Hoffman